TEATR LUDOWY duża scena

William Shakespeare

Kupiec Wenecki

William Shakespeare

Kupiec weNEcki

The Merchant of Venice

przekład: **Stanisław Barańczak**

reżyseria: Tomáš Svoboda

Osoby:

Doża wenecki – **Krzysztof Górecki**

Książę Maroka, starający się o rękę Porcji – **Jacek Joniec/Piotr Pilitowski**

Książę Aragonii, starający się o rękę Porcji – **Jarosław Szwec**

Antonio, kupiec wenecki – **Jacek Strama**

Bassanio, jego przyjaciel, starający się o rękę Porcji – **Marcin Stec**

Gratiano, Salerio, Solanio – przyjaciele Antonia i Bassania – **Tadeusz Łomnicki**, **Jan Nosal**, **Paweł Kumięga**

Lorenzo, zakochany w Jessice – **Tomasz Schimscheiner**

Shylock, Żyd – **Kajetan Wolniewicz**

Tubal, Żyd, jego przyjaciel – **Andrzej Franczyk**

Lancelot Gobbo, sługa Shylocka – **Jacek Wojciechowski**

Porcja, młoda dziedziczka – **Dominika Markuszewska**

Nerissa, jej pokojówka – **Iwona Sitkowska**

Jessica, córka Shylocka – **Patrycja Durska**

Kurtyzany:

Małgorzata Krzysica
Justyna Kowalska
Barbara Szałapak
Katarzyna Tlałka
Piotr Piecha

Kwartet smyczkowy:

Angelina Kierońska – I skrzypce
Alicja Maciejowska – II skrzypce
Karolina Pazdro – altówka
Maria Drążkowska – wiolonczela

scenografia: **Jaroslav Bönisch**
kostiumy: **Ivana Brádková**
muzyka: **Karel Albrecht**
asystent reżysera: **Justyna Kowalska**

inspicjent: **Anita Wilczak-Leszczyńska**
sufler: **Martyna Rezner-Bojdo**

310 premiera Teatru Ludowego - **7 marca 2008**

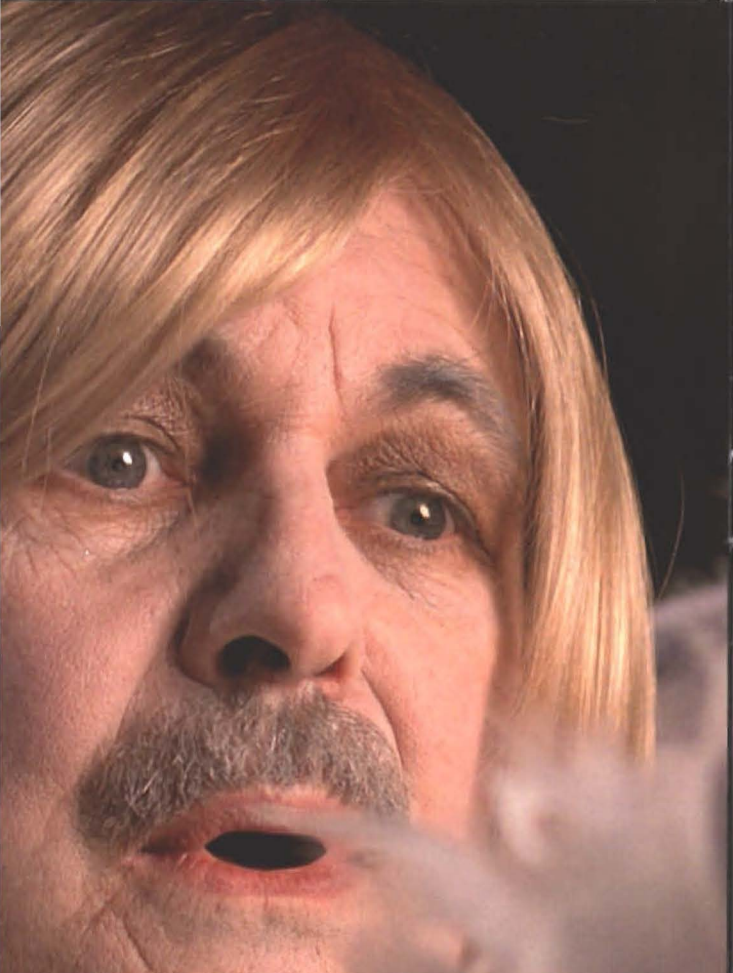

41 To, że sobie pozwolisz nieraz – gdy w przestronnym
Sercu brak miejsca dla mnie – na pomniejszą zdradę,
Wiek twój i piękność czynią czymś wręcz nieuchronnym:
Pokusa ciągle przecież dąży twoim śladem.
Delikatność za łatwość brana jest, niestety;
Uroda cię wystawia na ciągłe podboje;
A kobiece zaloty jakiż syn kobiety
Przerwie, nim cel osiągną i zwieńczenie swoje?
Biada mi; ale przecież mógłbyś własną władzą
Ukrócić błąd piękności i młodości świeżej,
Gdy, niepohamowane, znów cię tam prowadzą,
Gdzie się podwójnie serce twoje sprzeniewierzy:
Jej – gdyż twoja uroda potężnie ją kusi;
Mnie – gdyż twoja uroda zdradę zrodzić musi.

W. Shakespeare *Sonet 41*

★ Gra pozorów bywa zabawą ryzykowną o tyle,
★ że należyte jej rozszyfrowanie wymaga pewnej
★ czujności, pewnego skupienia uwagi nie zawsze osiąganego w teatrze przez widza, porwanego pięknem poezji, urokiem słów (będących nieraz, powtarzam, raczej kamuflażem niż wyjaśnieniem myśli). Nie zawsze też wystarczająco silnie przemawia związana z nią bolesna czy złośliwa ironia. W *Kupcu weneckim* owo „złamanie szyfru" nie sprawia jednak szczególnej trudności. Wystarczy przecież tylko uważnie przeczytać sztukę, żeby bez reszty zwątpić w szlachetność Antonia, w przyzwoitość Bassania, a przede wszystkim w „złowrogość" Shylocka, jeśli pozostaniemy przy tych trzech postaciach. Sprawa przyjaźni między dwoma mężczyznami, motyw tak chętnie i tak często podejmowany przez elżbietańczyków (przypomnijmy, że w okresie pisania *Kupca weneckiego* powstają również *Sonety* Shakespeare'a), w przypadku Antonia i jego młodego przyjaciela nabiera o tyle specyficznego wyrazu, że Bassanio – co najzupełniej jasno wynika z tekstu – jest po prostu utrzymankiem Antonia, w dodatku utrzymankiem lekkomyślnym i rozrzutnym, na którego zachcianki kupiec może sobie jednak bez trudu pozwolić. Czy zatem powodem owego niby nie wytłumaczonego smutku Antonia nie jest przypadkiem świadomość, że ów ukochany młodzieniec opuści go wkrótce dla młodej i pięknej damy? W dość dwuznacznym świetle przedstawia się także w związku z tym miłość Bassania do Porcji. Pomimo wszystkich pięknych deklaracji trudno się oprzeć wrażeniu, a nawet przekonaniu, że idzie tu głównie o miłość do majątku bogatej dziedziczki. Jakkolwiek brzydko to wszystko wygląda od samego początku, potrzebny jest ktoś, kto pomoże obydwu przyjaciołom w ich finansowych kłopotach – u Bassania chronicznych, u Antonia chwilowych. I oto zgadza się im pomóc Shylock. Zgadza się im pomóc, mimo że – o czym także mówi się bez ogródek – doznał i wciąż doznaje niemało krzywd od „szlachetnego" Antonia. „Szlachetność" chrześcijańskiego kupca, który dręczy, wyśmiewa,

a nawet opluwa na Rialto bezbronnego Żyda, złośliwie przeszkadza mu w transakcjach i naraża go na poważne straty – ta opiewana przez niektórych krytyków „szlachetność" musi się oczywiście wydawać dość osobliwa. A przecież Shylock pomaga swemu prześladowcy, biorąc tylko od niego oblig, w którego dotrzymanie – co ogromnie ważne – w chwili zawierania transakcji żadna ze stron naprawdę wierzyć nie może, a w każdym razie Antonio jest przekonany, że nie ryzykuje niczego. Jednakże następuje rzecz niewiarygodna: bieg wydarzeń doprowadza do konieczności zrealizowania niesamowitego obligu. I teraz wszyscy – z dożą Wenecji włącznie – usiłują wywrzeć na Shylocka nacisk, żeby odstąpił od swych żądań. Lecz Shylock okazuje się nieugięty. Pamiętajmy jednak, że tymczasem Shylocka spotkało jeszcze nieszczęście osobiste: uciekła od niego Jessica, ukochana córka, uwiedziona przez chrześcijanina i w dodatku okradłszy ojca (mówmy po prostu) z dużej części majątku. Charakter Jessiki – nawet na tle bynajmniej nie świetlanych charakterów Antonia, Bassania, Lorenza i innych – rysuje się, trzeba to przyznać, wyjątkowo obrzydliwie.
Któż więc może się dziwić, że Shylockowi, pokrzywdzonemu tylekroć, a ostatnio tak strasznie dotkniętemu postępowaniem wyrodnej córki, której zdradę przypisuje słusznie złym wpływom chrześcijan, nie w głowie teraz żadne ustępstwa, że raczej – co zupełnie naturalne – pragnie zemsty?
Więc to nie Shakespeare, lecz chrześcijańscy mieszczanie weneccy niszczą Shylocka, który zawinił jedynie tym, że powiedział: „Popełnię łotrostwo, którego wy mnie nauczyliście, a choć niełatwo to pójdzie, prześcignę nauczycieli!" – i że istotnie do końca można było się spodziewać, że je popełni. Ale przecież nie popełnił! Tymczasem Antonio, ów „szlachetny" Antonio, już po wyroku Porcji, mści się jeszcze na Shylocku za ową winę nie popełnioną, zmuszając go do przyjęcia chrztu i przywłaszczając sobie prawo decydowania o resztkach jego majątku (a mówiąc nawiasem, nie myśli nawet o oddaniu zaciągniętego długu)!

Otóż Shakespeare pokazał to wszystko chrześcijańskiemu ludowi i mieszczaństwu Londynu, pokazał nieszczęście Shylocka tym samym ludziom, którzy tak niedawno z krwiożerczym entuzjazmem uczestniczyli w publicznej egzekucji doktora Lopeza, a przy tym nie zawahał się w tej smutnej „komedii", nie dla wszystkich zakończonej heppy-endem, umieścić wierszy tak wspaniałych, jak owa pochwała litości wygłoszona przez Porcję w scenie sądu. I chociaż później Porcja – w stosunku do Shylocka – zdaje się zapominać o własnych słowach, to czy po takiej tyradzie on sam, poeta, mógłby okazać się bezlitosny wobec pokonanego przeciwnika? Czy raczej z gorzką, a zarazem drapieżną ironią nie ukazał przepaści dzielącej piękne słowa od mniej pięknych czynów?

Juliusz Kydryński

O TOLERANCJI

Mówimy o tolerancji, odnosząc to słowo nie tylko do ustanowień prawnych w sprawach religijnych, ale i do postaw ludzkich, do naszego własnego zachowania, do obyczajowości. W pierwotnym sensie jestem tolerancyjny, jeśli nie prześladuję, nie żądam prześladowań i nie zachowuję się agresywnie w stosunku do czegoś, czego wyraźnie nie lubię, nie aprobuję, co mnie razi albo budzi niechęć czy odrazę.

Zauważmy jednakowoż, że często żąda się tolerancji w sensie obojętności, braku jakiegokolwiek stanowiska czy opinii, a nieraz nawet aprobaty dla wszystkiego, co zdarza się nam w ludziach i poglądach widzieć. To zaś całkiem co innego znaczy. Żądanie tolerancji w tym znaczeniu jest częścią naszej kultury hedonistycznej, w której nic naprawdę nie ma dla nas znaczenia; jest to filozofia życia bez żadnej odpowiedzialności i żadnych przekonań. Wzmacniają te tendencje różne mody filozoficzne, które uczą nas, że prawdy w sensie właściwym nie ma; gdy więc się upieram przy swoich przekonaniach, choćby bez żadnej agresywności, to już tym samym przeciwko tolerancji grzeszę.

Jest to jednak szkodliwy nonsens; pogarda dla prawdy niszczy naszą cywilizację nie mniej aniżeli fanatyzm prawdy. Zobojętniała większość oczyszcza pole dla fanatyków, których zawsze dość się znajdzie. Nasza cywilizacja upowszechnia poczucie, że wszystko powinno być zabawą, jak nią jest, w rzeczy samej, w dziecinnych filozofiach tak zwanej 'nowej ery', których treść nie da się w ogóle określić, bo to znaczy wszystko, cokolwiek kto chce.

Gdyby jednak nietolerancja, ochota do nawracania innych przez agresję i przemoc, miała być usuwana przez taką obyczajowość, w której nikt w nic nie wierzy, nikomu o nic nie chodzi, byleby życie było zabawne – biada nam, staniemy się ofiarami takiej czy innej ideokracji. Nie zwalczymy pochwały gwałtu przez pochwałę powszechnego zobojętnienia.

Leszek Kołakowski
Mini wykłady o maxi sprawach

SHYLOCK: ...jestem Żydem. Czy Żyd nie ma oczu? Czy Żyd nie ma rąk, twarzy, narządów, zmysłów, uczuć, namiętności? – skoro żywi się tym samym jadłem, rani go ten sam oręż, gnębią te same choroby, leczą te same leki, ziębi i grzeje ta sama zima i lato co chrześcijanina? Ukłujcie nas – czyż nie będziemy krwawić? Połaskoczcie – czyż nie będziemy chichotać? Otrujcie – czyż nie umrzemy? A gdy nas skrzywdzicie – czyż nie będziemy szukać pomsty? Skoro we wszystkim innym jesteśmy jak wy, to i w tym jesteśmy do was podobni.

W. Shakespeare *Kupiec wenecki*

TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków
tel.: 012 68 02 100, fax: 012 68 02 155
teatr@ludowy.pl
www.ludowy.pl

KASA BILETOWA DUŻEJ SCENY, Osiedle Teatralne 34
czynna: wt-pt 13.00-18.00, sobota 15.00-18.00
niedziela – 2 godz. przed spektaklem
tel.: 012 68 02 116

Dyrektor: **Jacek Strama**
Przewodniczący Rady Artystycznej:
Jerzy Fedorowicz
Kierownik muzyczny: **Krzysztof Szwajgier**
Sekretarz literacki: **Maria Klotzer**
Koordynacja pracy artystycznej:
Katarzyna Kolanowska
Promocja i reklama:
Beata Strama, Anna Królica, Jerzy Fedorowicz jr
Kierownik Biura Obsługi Widza: **Halina Wiśniewska**
Kierownik sceny: **Katarzyna Kolanowska**
Kierownik techniczny: **Zenon Maciak**
Oświetlenie: **Krzysztof Sysło, Jan Krawczyk**
Akustyka: **Krzysztof Kuligowski**
Charakteryzacja: **Lidia Jargosz-Poręba, Iwona Pilawska**
Garderobiane: **Anna Kalemba, Anna Szulia**
Kierownik pracowni krawieckiej damskiej:
Danuta Szkarłat
Kierownik pracowni krawieckiej męskiej: **Zofia Maj**
Prace modelatorskie i malarskie: **Witold Krawczyk**
Prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**
Prace ślusarskie: **Edward Dyrda**

Redakcja programu: **Maria Klotzer**
Fotografie: **Sebastian Strama**

Projekt garficzny: mediadesign
www.mediadesign.com.pl

Małopolanka Thier
bp
Business Consulting
KARNET
DZIENNIK POLSKI